

Święto ratowników

Ratowanie życia, to najpiękniejsze co jeden człowiek może ofiarować drugiemu człowiekowi. To słowa jakie usłyszeli przybyli na Halę Szrenicką ratownicy z Karkonoskiej Grupy GOPR. I nie ma w tym żadnej przesady. Nasi ratownicy niejednokrotnie pokazali, że potrafią, z narażeniem własnego życia, ruszyć by ratować poszkodowanego w górach turystę. Szkoda tylko, że trafiają się wciąż lekkomyślni wędrowcy, którzy mają za nic zasady panujące w górach. Szkoda, bo właśnie w takich wypadkach ratownicy niepotrzebnie narażają swoje zdrowie i życie.



Nowi ratownicy składający przysięgę. Foto: Krzysztof Tęcza

Dzisiaj jednak w dniu ich święta należy się cieszyć, że wciąż są nowi ochotnicy chcący nieść pomoc w górach. W sobotę 03 października 2015 roku miała miejsce piękna uroczystość. Grono ratowników powiększyło się o pięciu nowych członków. Ślubowanie złożyli: Michał Kucharzewski, Grzegorz Schmidt, Adam Kuliński, Wojciech Krawczyk i Albert Kościński. Dzień Ratownika to także okazja do wyróżnienia tych naj.... Tym razem srebrne odznaki GOPR otrzymali: Przemysław Kurek, Krzysztof Koziej, Paweł Stępień i Karolina Andrzejewska. Złotą odznakę GOPR przyznano Piotrowi Wolskiemu. Wyróżniono także osoby i instytucje wspierające Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Karkonoszach. Odznaki honorowe za zasługi dla ratownictwa górskiego otrzymali: Danuta Partyka gospodarz schroniska „Nad Łomniczką” i Mirosław Godyń gospodarz schroniska „Strzecha Akademicka”. Posłanka Zofia Czernow została wyróżniona tytułem „Przyjaciół Grupy Karkonoskiej GOPR – 2015”. Oczywiście wielu ratowników otrzymało bony towarowe od urzędów, firm i instytucji. Był to wyraz wdzięczności dla tych najbardziej wyróżniających się w obecnym roku. Upominki te nie są adekwatne do ich ciężkiej i niebezpiecznej pracy ale najważniejsze jest, że w ogóle zostali oni docenieni. Na pewno jest to dla nich ważne. Wśród składających podziękowania byli m.in.: Ilona Antoniszyn-Klik z Ministerstwa Gospodarki, posłanki Zofia Czernow i Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Starosta Jeleniogórski Anna Konieczńska, Przewodniczący Rady Powiatu Jerzy Pokój, burmistrzowie i przedstawiciele wielu miast i firm. Oczywiście obecny był gospodarz terenu dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj. Nie sposób wymienić tutaj wszystkich, zarówno oficjalnych gości jak i przedstawicieli zaprzyjaźnionych grup.



Starosta Jeleniogórski Anna Koniecznyńska, Przewodniczący rady Powiatu Jerzy Pokój oraz Prezes Grupy karkonoskiej GOPR Mirosław Górecki i Naczelnik Sławomir Czubak. Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ ratownicy, tak jak wielu wędrujących po górach, to ludzie, którzy często pracują w ekstremalnych warunkach, niejednokrotnie ocierając się o śmierć, uroczystość dzisiejszą rozpoczęto Mszą Świętą, którą odprawił ksiądz Michał Gołąb, również ratownik. Do schroniska na Hali Szrenickiej dotarła zaprzyjaźniona grupa Szyszak, której członkowie umilali wszystkim czas.



Foto: Krzysztof Tęcza

Główna część Dnia Ratownika, oczywiście po ślubowaniu nowych członków, była okazją do złożenia podziękowań przez przybyłych gości. Dobrych słów pod adresem ratowników padło tak dużo, że gdyby od tego zależało finansowanie grupy to nie borykałaby się ona z wieloma problemami.

Niestety na ratownictwo górskie wciąż jest przeznaczanych zbyt mało funduszy. Aktualnie Karkonoska Grupa GOPR ma tylko 14, 5 etatu. Dlatego tak ważnym jest uzupełnianie szeregów o nowych ochotników. Jednak by taki kandydat mógł wyruszyć na ratunek musi odbyć kilkuletnie szkolenie. Nie jest to więc sprawa ani prosta, ani tania.

Obecnie największym źródłem finansowania jest Karkonoski Park Narodowy, który w roku obecnym przekaze dla GOPR-u 420 tysięcy złotych pochodzących z biletów wstępu do Parku. Oczywiście GOPR zabiega o dodatkowe finanse gdzie się tylko da, wykorzystując także okazję jaką stwarza możliwość uczestnictwa we wspólnych ze stroną czeską projektów. Dbą o to zarówno Prezes Karkonoskiej Grupy GOPR Mirosław Górecki jak i Naczelnik Sławomir Czubak.

Nam, turystom, wypada tylko życzyć realizacji podjętych działań i tego by ratownicy podczas dyżurów jak najwięcej się nudzili. Gdy bowiem tak jest to znaczy, że w górach nic się nie dzieje i jest bezpiecznie.

Krzysztof Tęcza